

<http://dx.doi.org/10.16926/p.2024.33.08>

Piotr JAWORSKI

<https://orcid.org/0000-0001-5772-5334>

badacz niezależny

e-mail: 11szach4@gmail.com

Księdza Walentego Gadowskiego (1861–1956) autoprezentacja *Elementarnego katechizmu katolickiego*

Streszczenie

Wśród wielu warunków dobrej, skutecznej edukacji jest między innymi dobry podręcznik do nauki konkretnego przedmiotu. Istotne z punktu widzenia wychowawczego jest stosowanie odpowiednich podręczników do nauczania religii. Problematykę związaną z tym zagadnieniem podejmowało wielu pedagogów, katechetów i teologów, wskazując, że część autorów opracowujących treści takich podręczników niedostatecznie uwzględnia postulaty teoretyków i praktyków zajmujących się metodyką nauczania szkolnego.

Postulaty dotyczące konieczności przygotowania pomocy dydaktycznych mających podręcznikowy charakter, spełniających wymogi dydaktyki, a zarazem dobrze służących uczniom w przyswajaniu najważniejszych informacji o Bogu i religii katolickiej wysuwało wielu metodyków nauczania religii, teoretyków i praktyków katechizacji i pedagogiki (Polak, 2024, s. 248–249).

Wiele z tych osób wywarło znaczący wpływ na rozwój oświaty i życia społecznego. Na uwagę zasługują szczególnie dokonania ks. Walentego Gadowskiego (1861–1956), który był znanym i poważanym profesorem katechetyki i pedagogiki chrześcijańskiej. Jego działalność i niezwykle bogaty dorobek naukowy sprawiły, że należał do grona najwybitniejszych pedagogów i katechetów w Polsce.

Archiwum Diecezjalne w Tarnowie posiada w swoich zasobach bogatą spuściznę naukową ks. Walentego Gadowskiego, a wśród nich również teksty praktycznie nieznane, gdyż nie były nigdzie publikowane lub publikowane tylko częściowo. W poczet tych pism należy zaliczyć: *Wychowanie religijne*, *Dydaktykę i metodykę*, *Pedagogikę chrześcijańską* oraz tzw. *Czytanki majowe* pisane z myślą o nabożeństwach majowych w diecezji, ale i poza jej terenem. Oprócz wymienionych do tego zbioru zaliczyć należy także mniej obszerne teksty, jak: *Przygotowanie do pierwszej spowiedzi i pierwszej Komunii św. dla dzieci w wieku przedszkolnym*, *Katechizowanie elementarne*, czy też niezwykle ważny tekst *Nowy katechizm „elementarny”*, w którym ks. Walenty Gadowski prezentuje walory wydanego przez siebie *Katechizmu elementarnego*. Niniejszy artykuł jest nie tylko prezentacją poglądu ks. Walentego Gadowskiego na potrzebę wprowadzenia nowego, ulepszo-

nego katechizmu, ale również zawiera oryginalny tekst ks. Gadowskiego będący notatką uzasadniającą powstanie *Katechizmu elementarnego*. Wszystkie wspomniane teksty autorstwa ks. Walentego Gadowskiego pozostają w zbiorach tarnowskiego Archiwum Diecezjalnego. Należy zauważyć, że – z jednej strony – patrząc z perspektywy XXI w., metody proponowane przez ks. Gadowskiego wydają się archaiczne, z drugiej – na przełomie XIX i XX w. były to bez wątpienia metody nowatorskie, wnoszące znaczącą wartość dodaną do edukacji i wychowania religijnego.

Słowa kluczowe: ks. Walenty Gadowski (1861–1956), pedagogika, dydaktyka, edukacja religijna, katecheza.

1. Rola podręcznika (katechizmu) w edukacji religijnej

W zakresie metody – przebiegu nauczania – w dziewiętnastym stuleciu, a nawet jeszcze na przełomie XIX i XX w., w Polsce panowała ciągle jeszcze metoda dedukcyjno-egzegetyczna. W poradnikach tego okresu uwzględnia się metodę dedukcyjną, czyli podaje się w nich prawdy ogólne, z których wyprowadza się konkretne szczegóły. Katecheza posługuje się trzema stopniami: *lectio* (czytanie), *explicatio* (wyjaśnienie), *applicatio* (zastosowanie). Najpierw czyta się nową lekcję z podręcznika, podaje się tylko krótkie słowne lub zdaniowe wyjaśnienie. Przeczytawszy tekst, wyznacza się go jako zadanie do zapamiętania. Dopiero na następnej lekcji nauczyciel odpytuje uczniów i przechodzi do wyjaśnień bliższych i praktycznych zastosowań (Kubik, 1987, s. 34).

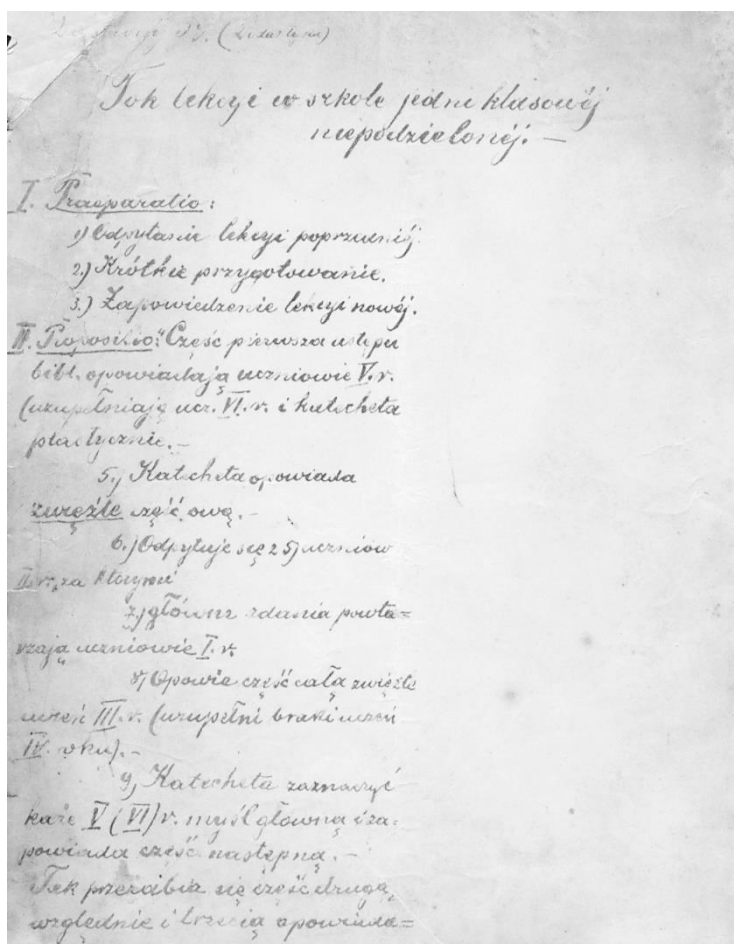
Na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego stulecia, w związku z postępującymi badaniami w dziedzinie psychologii, pedagogzy zaczęli zdawać sobie sprawę, że twórcy stopni formalnych zacieśnili pogląd na uczenie się, ale nie zwrócili uwagi na odrębne prawa poszczególnych przedmiotów.

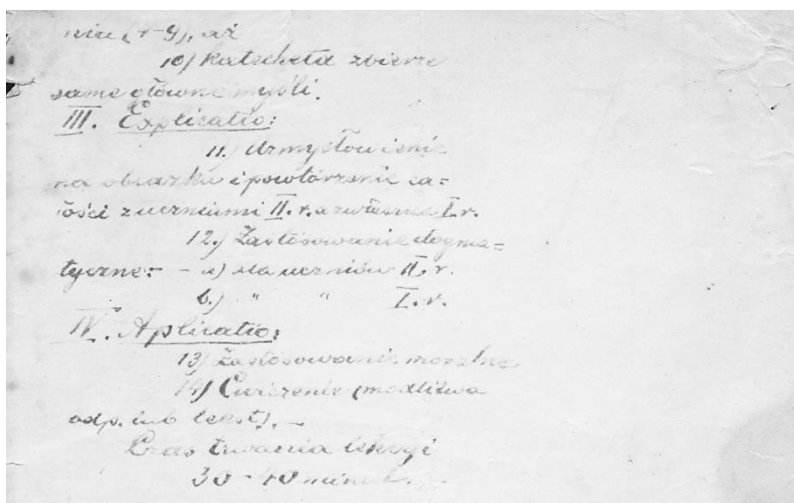
W nawiązaniu do dydaktyki ogólnej wprowadzającej do nauczania tak zwane stopnie formalne i w oparciu o scholastyczną zasadę *omnis cognito incipit a sensu*, ks. H. Stieglitz opracował nową metodę nauczania religii. Zastosował Herbartowskie stopnie formalne w opracowaniu W. Reina, modyfikując i tworząc następujący schemat: 1. podanie celu i przygotowanie pracy; 2. wykład – przedstawienie poglądu; 3. wyjaśnienie, czyli wypracowanie danej prawdy z poglądu; 4. zebranie, jako syntetyczne ujęcie danej treści z poglądu, oraz 5. zastosowanie. Sprowadzało się to do wprowadzenia tematu (celu) i nastawienia psychicznego dziecka na realizację celu, po czym następowała prezentacja poglądu (opowiadanie), z którego wypływało wyjaśnienie elementów tematu, a zebranie służyło fazie zastosowania (Murawski, 1978, s. 54–56).

W postulatach ruchu odnowy formalno-metodycznej ciągle jeszcze nie kwestionowano neoscholastycznych ujęć treści nauczania. Dążono do udoskonalenia przebiegu nauczania, metody postępowania nauczyciela w toku nauczania uczniów. Zamiast stosować metodę egzegetyczną, dedukcyjną, czyli wychodzić od tekstu katechizmu i wyjaśniać – pytanie po pytaniu – proponowano prowadzić odtąd nauczanie według pięciu stopni sposobem naprowadzającym – induk-

cyjnym. Po wprowadzeniu, czyli przygotowaniu uczniów do pracy, następowało poglądowe przedstawienie nowego materiału za pomocą obrazów, opowiadania stosownej przypowieści biblijnej. Potem miało miejsce wyjaśnienie prawdy katechizmowej, abstrahowanie z poglądu pojęć katechizmowych. Tekst biblijny pełnił bowiem funkcję poglądu dla treści katechizmu. Zastosowanie poprzedzone streszczeniem – odpytaniem – nie posiadało czysto intelektualnego charakteru, lecz miało wskazywać na sytuacje życia, w których mogło nastąpić urzeczywistnienie prawdy religijnej. Przywiązywano duże znaczenie do oddziaływania na wolę ucznia, do prowadzenia go do czynu, chociaż w sposób bardziej teoretyczny niż praktyczny, czyli mimo wszystko werbalny (Murawski, 1978, s. 54–56).

Polscy katecheci nie pozostali obojętni wobec prób odnowy w nauczaniu religii. Szczególne zasługi w kształtowaniu i rozwoju myśli dydaktycznej w polskiej literaturze katechetycznej trzeba przypisać ks. W. Gadowskiemu – kapłanowi diecezji tarnowskiej.





Fotografia 1. Ks. W. Gadowski. Tok lekcji w szkole jednoklasowej niepodzielonej (rękopis)

Źródło: Archiwum Diecezji Tarnowskiej (ADT), zespół: Akta Personalne, sygn. PG VI/2, b. pag.

Ksiądz W. Gadowski już w 1891 r. na łamach „Przeglądu Powszechnego” wykazał niedostatki Herbartowskiej teorii stopni formalnych (Gadowski, 1891, s. 389–395). Wprowadzenie jej założeń z psychologii asocjacyjnej spowodowało, że w przedstawionym toku przebiegu nauczania zabrakło czynności abstrahowania – tak istotnej dla prawidłowego przebiegu myślenia (s. 391). Pisząc o toku myślenia w odniesieniu do nauczania elementarnego, ks. W. Gadowski wskazywał na różnice, jakie zachodzą w rozumieniu pojęć analizy i syntezy (s. 389, 390, 393), w zależności od tego, czy się je rozpatruje z punktu widzenia logiki, czy psychologii asocjacyjnej. Problem ten o wiele później stał się tematem rozmów na zjazdach katechetów niemieckich.

Nie dziwi więc fakt, że z chwilą opracowania przez katechetów monachijskich na początku dwudziestego stulecia metody nauczania religii zwanej „monachijską”, ks. W. Gadowski jako pierwszy zapoznawał z nią polskich czytelników na łamach „Dwutygodnika Katechetycznego i Duszpasterskiego” (Gadowski, 1907, s. 88). Informował, że w duchu tej nowej metody każda lekcja powinna stanowić całość metodyczną, jednolitą tak pod względem logicznym, jak i poglądowym. Wzgląd logiczny wymagał, aby na lekcję składały się pojęcia pokrewne, zgrupowane wokół jednego pojęcia naczelnego. Jedność zaś poglądowa miała polegać na tym, że za podstawę całej jednostki katechetycznej służył tylko jeden środek poglądowy (s. 88).

Jednostka lekcyjna (katechetyczna) winna była składać się z trzech stopni głównych i dwóch pobocznych. Stopniami głównymi były: 1. wykład, 2. wyjaśnienie, 3. zastosowanie; pobocznymi natomiast: a) przygotowanie i b) skupienie. Cały schemat nowej metody przedstawiał się więc następująco: 1. zapowiedź

treści, przygotowanie, 2. wykład, 3. wyjaśnienie, 4. skupienie, 5. zastosowanie. Zgodnie z właściwą sobie krytyczną postawą, ks. W. Gadowski nadał pięciostopniowemu układowi lekcji nieco inny charakter. Ogólny schemat ulepszonej metody monachijskiej przedstawił i szczegółowo każdy z przyjętych stopni omówił na łamach „Dwutygodnika Katechetycznego i Duszpasterskiego” (Gadowski, 1908, s. 23–26; 1909, s. 158–162, 198–203, 370–375, 401–404, 447–451, 624–627, 680–683). Wyróżnił mianowicie: 1. przygotowanie (*praeparatio*), 2. pogląd (*perceptio*), 3. wykład (*propositio*), 4. pogłębienie (*explicatio*), 5. zastosowanie (*applicatio*). Wyeksponował więc znaczenie poglądu w pięciostopniowym układzie lekcji, a wykład przesunął na miejsce trzecie, przyznając mu rolę wyprowadzania, abstrahowania z poglądu odpowiednich pojęć.

W początkowym okresie twórczości ks. W. Gadowski stosował na oznaczenie stopni formalnych nazwy łacińskie: *praeparatio*, *propositio*, *explicatio* i *applicatio*. W podręczniku *Biblijne katechezy elementarne*, wydanym w 1906 r., określenia łacińskie zastąpił już nazwami polskimi i przyjmował tylko cztery stopnie: przygotowanie, wykład, pogłębienie i zastosowanie. W następnym podręczniku, wydanym w 1916 r., w *Szkicach katechez*, ks. W. Gadowski dodał jeszcze dwa stopnie: pogląd bezpośredni lub biblijny oraz ćwiczenie. Na przykładzie tych opracowań dostrzec można zmiany, jakich dokonywał autor w materiałach praktycznych, które zresztą szły w parze z rozwijaną przez niego teorią katechetyczną, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w publikacjach drukowanych na łamach „Dwutygodnika Katechetycznego i Duszpasterskiego”.

2. Ks. Walenty Gadowski (1861–1956) kapłan, pedagog, katechetyk

Ks. Walenty Gadowski urodził się 8 grudnia 1861 r. w Nowym Wiśniczu koło Bochni, gdzie zmarł 14 maja w 1956 r. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym (WSD) w Tarnowie otrzymał święcenia kapłańskie 10 lipca 1884 r. Pracował jako wikariusz i katecheta w Pilźnie, a potem w Nowym Sączu i Tarnowie. W latach 1891–1929 był nauczycielem religii w seminariach nauczycielskich w Tarnowie i Bochni. W latach 1926–1929 nauczał religii i pedagogiki w prywatnym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Bochni¹.

W 1887 r., w wieku 26 lat, został powołany przez bp. Ignacego Łobosa na wykładowcę katechetyki i pedagogiki w WSD w Tarnowie, gdzie prowadził wykłady aż do 1924 r. Ważną datą dla rozwoju polskiej katechetyki jest dzień 5 stycznia 1897 r., kiedy to ks. W. Gadowski wydał w Tarnowie pierwszy numer „Dwutygodnika Katechetycznego” w celu rozwijania współpracy i doskonalenia

¹ ADT, Akta Personalne, sygn. PG VI/1, b. pag. Ks. Walenty Gadowski – kwestionariusz personalny (tabela służbowa) księży diecezji tarnowskiej.

katechetów. Skłoniły go do tego przemyślenia po pierwszym zjeździe katechetów Galicji, który odbył się w 1895 r. w Krakowie. Zasadnicze artykuły z dziedziny pedagogiki i katechetyki, szczególnie z zakresu metodyki nauczania religii, wychodziły najczęściej spod pióra samego redaktora naczelnego. Zaznajamiał czytelników – katechetów – z nową metodą katechetyczną, której sam był twórcą, a którą nazwał metodą „Dwutygodnika”.

Na łamach „Dwutygodnika” publikowane były liczne artykuły o problematyce historyczno-wychowawczej, przedstawiające rozwój szkolnictwa w starożytności i w dziejach nowożytnych, uwzględniając wielki wkład chrześcijaństwa w rozwój edukacji. Czasopismo docierało do uczących religii od Lwowa aż po Kraków.

W pierwszym numerze, z 5 stycznia 1897 r., w artykule wstępnym *W imię Bóże* ks. W. Gadowski nakreślił cel i zamierzony program pisma:

W myśl uchwały I Wiecu Katechetów w Krakowie w 1895 r., a pełni otuchy, że Bóg pobłogosławi zbożnym zamiarom, do wydawnictwa pierwszego w Polsce pisma katechetycznego. Zamierzamy w każdym numerze podawać: 1. Katechezę praktyczną, zwłaszcza dla szkół ludowych; 2. Krytyczną ocenę katechez lub artykułów z dziedziny katechetyki; 3. Egzortę szkolną lub nieco z homiletyki szkolnej; 4. Rozbiór obowiązujących ustaw szkolnych; 5. Artykuł z pola pedagogiki chrześcijańskiej; 6. Recenzje dzieł pedagogicznych i katechetycznych oraz wydawnictw dla młodzieży; 7. Miscellanea, potrącające o wszystko, co katechecie może być przydatnym (Pawlina, 1995, s. 407–408).

Na przełomie lat 1898/1899 dzięki zabiegom ks. W. Gadowskiego powstało pierwsze Stowarzyszenie Katechetów w Krakowie. Dla księdza W. Gadowskiego ważną rolę wychowawczą pełniła działalność artystyczna (głównie dzięki aktywności szkolnych teatrów), a także zajęcia sportowe i turystyka (dzięki niemu powstały szlaki Orlej Perci w Tatrach i Sokolej Perci w Pieninach), (Gadowski, 1951, s. 224). Organizował biblioteki szkolne oraz założył w 1907 r. w Tarnowie Stowarzyszenie Bibliotek Chrześcijańskich. Jednocześnie, pomimo wielu zajęć, w tym samym czasie dbał o osobisty rozwój intelektualny, zwłaszcza w zakresie katechetyki, kończąc studia specjalistyczne w Lipsku (Stala, 2006, s. 13–19). Ks. Walenty Gadowski zmarł 14 maja 1956 r. w Bochni².

Podsumowanie

Skuteczną pracę wychowawczo-katechetyczną warunkują m.in. możliwości, które otrzymuje nauczyciel katecheta. Kluczem do sukcesu będzie jak najlepsza formacja katechety, jednak na jakość jego pracy mają także wpływ dodatkowe uwarunkowania, czasem w jakiś sposób niezależne od katechety i katechizowanych. Należy do nich zaliczyć odpowiednio ułożone i dobrane programy nauczania, możliwość dysponowania pomocami naukowymi czy też klimat sprzyjający

² ADT, Liber Mortuorum dla parafii św. Mikołaja w Bochni, sygn. KMB XXX/12. Zapis zgonu ks. Walentego Gadowskiego.

zakładaniu różnego rodzaju organizacji uczniowskich, a także prowadzenie uroczystości religijno-patriotycznych, czy nawet troskę o właściwie wyposażony księgozbiór szkolny. Wszystkie te czynniki mają wpływ na skuteczność pracy katechetycznej, a podstawą jak najlepszej organizacji różnych form edukacji religijnej są odpowiednio wypracowane mechanizmy i rozwiązania legislacyjne. Ważne w procesie edukacji i wychowania religijnego są zarówno podstawy prawne, jak i założenia programowe oraz pomoce dydaktyczne – głównie podręczniki do nauki religii.

Niniejszy artykuł wraz z edycją źródłową potwierdza znaczenie podręczników w edukacji religijnej, również ukazuje wkład ks. Walentego Gadowskiego w rozwój dydaktyki, edukacji i wychowania religijnego.

Edycja źródłowa:

Ks. Walenty Gadowski, *Nowy katechizm „elementarny”*³

Zachęcany przez wielu, nie zrażając się przeciwnościami, opracowałem nowy katechizm, który świeżo wyszedł, a nosi tytuł: *Elementarny Katechizm Katolicki*. Celem ułatwienia P.T. X.X. Katechetom [oryentacyi] w tej przeróbce, ogłaszam względy, które przy jej wydaniu były miarodajnymi.

* * *

Praktyka szkolna przekonała mię, że najlepsze pod względem dogmatycznym katechizmy – jak katechizm bł. Kanizjusza⁴, Bellarmina⁵, Deharbe’a⁶, Piusa X. – są dla dzieci bardzo trudne. Są one logicznem, nieraz mistrzowskiem

³ Prezentowany tekst źródłowy, stanowiący notatkę ks. Gadowskiego uzasadniającą wprowadzenie *Katechizmu elementarnego*, odnosi się do dwóch wydań: W. Gadowski, *Ilustrowany mały elementarny katechizm katolicki dla 4-klasowych szkół powszechnych*, wyd. 4, Lwów – Warszawa 1922; tegoż, *Ilustrowany większy elementarny katechizm katolicki dla 7-klasowych szkół powszechnych*, wyd. 4, Lwów – Warszawa (b.d.).

⁴ Piotr Kanizjusz (1521–1597), jezuita, Doktor Kościoła, kanonizowany w 1925 r., autor kilku katechizmów. Jak zauważa Andrzej Kiciński, pośród wielu katechizmów szczególne znaczenie ze względu na zasięg oddziaływania miały właśnie katechizmy Kanizjusza (Kanizego). Najpierw powstał *Catechismus maior. Summa doctrinae* (1555) – nazwany powszechnie Wielkim Katechizmem. Z niego Kanizy zrobił dwa wyciągi: jeden dla dzieci – Mały Katechizm – *Catechismus minimus* (1556), i drugi dla starszej młodzieży, zwany Średnim Katechizmem – *Parvus catechismus catholicorum* (1558), (Kiciński, 2021, s. 126).

⁵ Robert Bellarmin (1542–1621), włoski jezuita, kardynał, Doktor Kościoła kanonizowany w 1930 r., patron katechetów. Autor kilku katechizmów używanych również na ziemiach polskich. (Kuźmina, 2002, s. 39–41).

⁶ Joseph Deharbe (1800–1871), francuski teolog i katechetyk, autor katechizmów użytkowanych również na ziemiach polskich (Szpet, 2018, s. 192–194).

streszczeniem nauki wiary i obyczajów, potrzebnej w życiu, ale mogą zachwycić tylko myśliciela dorosłego, zwłaszcza kapłana, który przestudowywał teologię, właśnie jednak przez swą logiczność, systematyczność i abstrakcyjność są nieprzystępne dla dzieci. Wiadomo, że każdy ze wspomnianych autorów opracował najpierw katechizm dla dorosłych, a dopiero jako wyciąg z niego, nie zmieniając tekstu definicji, zestawiał katechizm dla dzieci, przyczem zmniejszał wprowadzając objętość podręcznika, lecz czynił to w ten sposób, że opuszczał niektóre pytania, a najważniejsze pozostawiał bez zmiany. Katechizm stawał się przez to oczywiście jeszcze mniej przystępnym, bo był więcej suchym i abstrakcyjnym. Czyż podręcznik taki mógł dzieci zainteresować? – Pedologia wykazuje, że dopiero w 15-tym roku życia młodzież myśli systematycznie; w poprzednich latach dzieci zdobywają się na błyski myśli, nieraz może genialne, ale nie potrafią przez kwadrans rozumować logicznie i szczęśliwymi się czują, gdy pracę myślną ożywi im ktoś przykładem, pieśnią, obrazkiem, lub ogóle [czymś poglądowym].

Mnóstwo katechetów odczuwało te braki i starało się im zaradzić w ten sposób, że abstrakcyjne definicje katechizmowe zastępowali określeniami łatwiejszymi i przystępniejszymi. Istotnie obecne wydania Kanizyusza i Deharbe’a są pod tym względem o całe niebo lepsze od oryginalnych. Próbowałem także sił na tem polu, obierając za podstawę układ Deharbe’a w przeróbce Arcybiskupa Likowskiego⁷. Postarałem się nadto o urozmaicenie treści rycinami, przykładami, pieśniami, obrzędami, nawiązaniem z Biblią. W rezultacie katechizm mój przestał być dla dzieci książką nudną; czytywały go chętnie w domu i nieraz przy opowiadaniu nowego przykładu można było stwierdzić, że uczniowie znają go już z lektury prywatnej. Mimo to czuło się przy katechezach co chwilę potknięcie się o szkopuł niełatwy dla dzieci; przede wszystkim sprawiały trudność liczne wzmianki o rzeczach, o których uczyć się ma znacznie później.

Co czynić? Czy zarzucić całkiem formę katechizmową w nauczaniu? Sądzę, że zamiast urządzać rodzaj rewolucji, lepiej będzie pokusić się o ewolucję i opracować katechizm na całkiem innej podstawie, mianowicie na zasadzie elementarności. Żąda ona, by od rzeczy znanych kroczyć ku mniej znanim, od łatwiejszych przechodzić do trudniejszych, od poglądu do określenia, od czynu (względnie od tekstu modlitwy) do teorii. Katechizm taki oprze się na dydaktyce i katechetyce, ułatwi katechezę i zbliży się do niej, a przede wszystkim będzie dla dzieci przystępny i interesujący.

Czy elementarność może się ostać wobec schematów katechizmowych, uświęconych przez tradycję wiekową? Sądzę, że taki katechizm nowy jest wła-

⁷ Abp Edward Likowski (1836–1915), biskup pomocniczy poznański w latach 1887–1914, arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański oraz prymas Polski w latach 1914–1915, katechetyk i historyk, autor kilku wersji katechizmów (Lewandowicz-Nosal, 2017, s. 145).

śnie wynikiem studyów i usiłowań w kierunku pogodzenia pierwszego względu z drugim. Wiele schematów, jak wyliczanie grzechów przeciw Duchowi Św., grzechów o pomstę do nieba wołających, grzechów cudzych itp., umieściłem w uwagach, zaopatrując je gwiazdkami i nie przeznaczając ich do memoryzowania, bo są to zestawienia czysto formalne, scholastyczne, które nie mają wartości dla życia, a utrudniają wielce naukę. Inne schematy, ważniejsze pod względem treści i wpływu na życie, pozostawiłem, ale ze stanowiska kierującego przesunąłem je do rodzaju zastosowań dogmatycznych.

Zamiast np. wymieniać na wstępie każdy artykuł Składu Apostolskiego i potem go wyjaśniać, uczę w katechizmie prawd na tle Biblii i dopiero na końcu rozdziału przytaczam odnośne słowa Składu Apostolskiego. W ten sposób uniknąłem kłopotu z chronologicznym pierwszeństwem artykułu trzeciego przed drugim, z przenosią w artykule szóstym itp.

Czy udało się trudności rozwiązać wszędzie i zupełnie? Wątpię; jest to zadanie przechodzące moje siły. Bądź co bądź ufam, że przez kilkanaście lat co najmniej będzie można uczyć według nowego katechizmu łatwiej i z większą korzyścią niż z katechizmów teologicznych, a to wystarczy. Nowa generacja katechetów, która znać będzie katechizmy teologiczne jedynie z literatury katechetycznej, a wrobi się całkiem w katechizm elementarny, zdobędzie się kiedyś z pewnością na lepsze opracowanie. Nam, wychowanym na katechizmach teologicznych, trudno wznieść się nad ich formę i dlatego przypuszczam z góry, że krytycy w pismach i rozmowach uznają ten katechizm, we wyższym jeszcze stopniu niż próby poprzednie, całkiem nieudały, dyletancki, może rewolucyjny, bo ludzie (nie wyjmując księży) są dziećmi swego czasu i wydają sądy na tle zasobu wyobrażeń, jakim przez szereg lat niejako się zrośli. Z mej strony zapewniam, że nie uczyniłem tego kroku lekkomyślnie, lecz długo zbierałem od różnych katechetów szczegółowe projekty ulepszeń, uwzględniłem literaturę katechetyczną, aż wreszcie wydałem w roku 1912 w niewielkiej ilości egzemplarzy katechizm dla dzieci, prosząc katechetów o uwagi, w roku 1913 uczyniłem to samo w języku niemieckim (Simplex).

Polski nakład krytyka fachowa dość długo pomijała milczeniem, niemiecki doznał oceny wcale życzliwej w pismach katechetycznych, a nadto kilku katechetów niemieckich przysłało mi listownie swoje uwagi. Tymczasem dałem ów katechizm dzieciom szkolnym do rąk i przerabiałem go na lekcjach, co również nie było bez pożytku dla nowego wydania. Łatwemi były zwłaszcza pierwsze lekcje, czyli wprowadzenie w formę katechizmową. Niepraktycznym natomiast okazał się dłuższy szkic wykładu na początku każdej **lekcyi**⁸, bo nie było czasu odczytać

⁸ Przypis oryginalny: Wytyka to również ks. Bielawski. W ogóle uwagi jego były trafne, wyjąwszy domaganie się, by o cnotach i grzechach uczyć w osobnych rozdziałach. Co bowiem w osobnych rozdziałach jest abstrakcyjnym, więc zbyt trudnym, to w nawiązaniu do odnośnych przykazań przedstawia się konkretniej i znacznie łatwiej. Skupić można rzecz przy powtarzaniu.

go w szkole; niepraktycznymi były także rozdziały zbyt długie. W wydaniu niniejszem szkic wykładu ograniczyłem do rozmiarów minimalnych; skróciłem także wiele rozdziałów, pomnażając ich ilość, równie jak ilość pytań. W ogóle dokonałem znacznych poprawek tak, iż spodziewam się do końca życia nie czynić zmian większych, co uważam za pożądane ze względu na praktykę szkolną.

W najnowszych czasach wystąpił znany pedagog Förster z żądaniem, by naukę etyki opierać na doświadczeniu i uwzględniać przy niej motywy czerpane z natury dziecięcej. Zdanie to znalazło poklask u naszych „postępowców”, bo krzewi etykę czysto filozoficzną, pogańską, bez dogmatu i bez oparcia się na sankcji Bożej. Oczywiście w ten sposób etyki uczyć nie możemy, bobyśmy się cofnęli do czasów przedchrześcijańskich; musimy oprzeć ją na przykazaniach Bożych i na wzorze Chrystusa Pana. Nie wyklucza to jednak możliwości zużytkowania zdrowej myśli Förstera w przygotowaniu lekcji, mianowicie przy wprowadzaniu ucznia w nowy zakres pojęć, aby mu ułatwić appercepcję i zrozumienie zasad biblijnych. Postulat Förstera schodzi się zresztą poniekąd z nowym hasłem „szkoły pracy”, bo odwołuje się do tego, co dziecko już przeżyło; harmonizuje nawet z zasadą elementarności i pogładowości, bo dla dziecka pod względem etycznym to właśnie jest najwięcej pogładowem i najłatwiejszem, co ono czyniło lub czyni obecnie. W tym celu rozpoczynam lekcję z reguły od odwołania się do odnośnego doświadczenia z życia dzieci i na jego tle dopiero szkicuję pogląd biblijny. W ten sposób katechizm nawiązuje do doświadczenia uczniów i ułatwia naukę. Zarazem przyczynia się ku temu, by dzieci nie poprzestawały na wiedzy, ale zaprawiały się do życia religijnego.

Jeden jeszcze wzgląd należało mieć na pamięci przy opracowaniu przykazań Bożych i kościelnych. Wielu profesorów teologii i katechetów ubolewa nad okolicznością, że w dziale etycznym uczymy więcej o grzechach niż o cnotach, że wyjaśnia się i memoryzuje grzechy całkiem obce dzieciom, jak świętokupstwo, bluźnierstwo, krzywoprzysięstwo, że nie uczy się o ważności pracy, o prawdomówności, o obowiązkach stanu itp. Wynikła stąd potrzeba gruntownego zmienienia działu o przykazaniach. Nowy katechizm kładzie nacisk wszędzie na obowiązki dziecka, a zwłaszcza na ich motywy, grzechy zaś wyszczególnia i omawia z reguły w uwagach. Swoją drogą, ze względu na życie religijne i na ułatwienie rachunku sumienia jest przy każdym przykazaniu osobne pytanie zestawiające rachunek sumienia dla dzieci. Aby zaś teorię związać z życiem, podaje katechizm liczne modlitwy nie w dodatku (jak bywało dotąd), ale w osobnych pytaniach. Ufam, że podręcznik stanie się przez te ulepszenia na wskrós praktycznym i pożytecznym.

Główna zmiana wewnętrzna dotyczy układu. Kanizyusz obrał za podstawę rozwój życia nadprzyrodzonego w duszy ludzkiej – Deharbe zaś cel człowieka. Pierwszy jednak naukę o dobrych uczynkach, grzechach i cnotach odrywa od jej naturalnego podłoża, tj. od wyjaśnienia Dekalogu, a naukę o rzeczach ostatecznych od Składu Apostolskiego. Drugi odznacza się zwięzłością i przejrzystością

w oczach dorosłych, ale dla dzieci jest za trudny, bo z pięciu naturalnych części katechizmu czyni sztucznie trzy. Każdy katechizm uczy 1) o Składzie Apostolskim, 2) o Modlitwie Pańskiej, 3) o Dekalogu, 4) o Sakramentach św., 5) o Mszy św. Na co zestawiać sztucznie owe części, zamiast uczyć o każdej z osobna? Deharbe zaczyna od pojęcia celu człowieka, więc od rzeczy ogólnej i abstrakcyjnej; naukę o Piśmie św., o Tradycji i normie wiary wysuwa przed Skład Apostolski; przeładowuje I. przykazanie Boskie w niemożliwy sposób materiałem; naukę o łasce odkłada na czas zbyt późny, a musi mimo to powoływać się na nią dość wcześnie; o modlitwie uczy dopiero pod koniec; cnotę nadziei teologicznej traktuje po macoszemu, odrywając ją od związku z modlitwą; we Mszy św. każe widzieć jedynie środek łaski Bożej, nie zaś najważniejszy akt kultu itp.

Obydwa katechizmy mają przytem za wiele pytań i odpowiedzi do memorowania, a mimo to podają odpowiedzi zbyt długie i zawierają dodatek z modlitwami potrzebnymi, z których każda zabierze w katechezie co najmniej tyle czasu, jak pytanie katechizmowe.

Katechizm mój uczy: 1) o wierze, 2) o modlitwie i nadziei, 3) o przykazaniach, grzechach i cnotach, 4) o Sakramentach św., 5) o Mszy św. Głębsze racje tego układu podane są dopiero w pytaniach końcowych (p. 359 i 360). Nie sadzę się przytem na sztuczne zmniejszanie liczby pytań, owszem wiele kwestyj, które inne katechizmy określają jedną odpowiedzią dłuższą, rozdzielam na dwa pytania krótkie. O różnych świadectwach Bóstwa P. Jezusa uczę najpierw w sześciu pytaniach osobnych, a potem zestawiam je w dwóch pytaniach.

Ze względu na elementarność wypadło tu i ówdzie zastosować dwustopniowość, tj. uczyć o tej samej prawdzie dwa razy: najpierw pobieżnie, potem gruntownie. Nie uważam tego za stratę czasu, owszem sądzę, że takie traktowanie rzeczy odpowiada w kwestyach trudniejszych naturalnemu rozwojowi uczniów. Dzieci bowiem nawet z dokładnie przerobionej lekcji wynoszą za pierwszym razem nie pojęcie wyraźne, lecz tylko wyobrażenie ogólne i niejasne; dopiero przy powtarzaniu i pogłębianiu zdołają opanować materiał gruntownie.

Nowością są także w moim katechizmie osobne lekcje repetycyjne po każdej partyi. Uważam je za potrzebne, aby oznaczyć minimum powtarzania i ćwiczenia, bez którego nie można marzyć o trwałych rezultatach nauki. Skrócone szkice wykładów na początku każdej lekcji przypominają znów dziecku odnośny ustęp biblijny z podaniem stronicy i w ogóle streszczają tok najważniejszy wykładu, bo przez to pytania katechizmowe otrzymują tło konkretne. Praktyka uczy, że dzieci zrozumieją lekcję w szkole podczas dobrze poprowadzonej katechezy, ale po kilku dniach, gdy wypadnie im uczyć się katechizmu w domu, zapominają o tle konkretnem, jakie podano w katechezie, i uczą się katechizmu jako rzeczy abstrakcyjnej. Temu właśnie zaradza maleńki szkic wykładu, który należy zawsze odpytywać na lekcji następnej, by uczniów zniewolić do odczytania go w domu.

Wskutek skrócenia szkicu wykładu niektóre odpowiedzi i uwagi katechizmowe nie wypływają logicznie z tła wykładowego. Dotyczy to z reguły określeń łatwiejszych, zwłaszcza znanych uczniom z dwóch poprzednich lat nauki (37), oznaczonych krzyżykiem (†), które w 3. i w 4. roku jedynie się powtarza, a nie wyklada. Zresztą katechizm może zbliżać się do katechezy, ale nie ma i nie może jej zastąpić.

Jeżeli niektóre ustępy potrącają o kwestye przeznaczone do omówienia w czasie późniejszym, zauważyć można przy nich gwiazdkę (*); są to ustępy dla 5. i 6. roku nauki, względnie dla szkół wydziałowych i średnich, zatem obliczone na dzieci, które już raz przerobiły katechizm. W praktyce znaczki nie sprawiają dzieciom kłopotu, bo pod koniec lekcji czytają w szkole materyał przerobiony i zadany i zwykle zakreślają sobie ołówkiem każdy ustęp przeczytany. Niezwalczoną trudność sprawiły znaczki jedynie przygodnemu krytykowi w „Miesięczniku Kościelnym” poznańskim, ale na to nie mam rady. Oczywiście zatrzymałem, a nawet pomnożyłem w nowym katechizmie wszystko, co w dotychczasowych moich przeróbkach Deharbe’a okazało się praktycznem, jak: ryciny, przykłady, pieśni i wyjaśnienia obrzędów. Dodałem ponadto zarys Dziejów Kościoła w dziewiętnastu ustępach, bo sądzę, że każdy katolik powinien posiadać zasadnicze wiadomości z historii kościelnej. Całość obejmuje 360 pytań, rozłożonych na 100 rozdziałów. Zważywszy, że katechizm jest obliczony na dziatwę 3-ciej, 4-tej, 5-tej i 6-tej klasy szkoły ludowej, względnie także na 1-szą i 2-gą klasę szkół wydziałowych i średnich, czyli na cztery lata – w których na naukę religii przypada $4 \times 80 = 320$ godzin; zważywszy, że 37 odpowiedzi oznaczonych krzyżykami (†) i sporo modlitełek poznają dzieci już przy Biblii w 1-szej i 2-giej klasie, przyzna każdy, że 323 odpowiedzi (360 bez 37) dadzą się w 320 godzinach nie tylko wyjaśnić, ale także dokładnie przećwiczyć, tak że mogą i powinny stać się duchową własnością dziecka na całe życie. Przede wszystkim będzie się miało czas na pogłębienie praktyk pobożnych i na zaradzenie sobie w wypadkach, gdzie dla przeszkód lokalnych sporo godzin odpadnie.

Jeszcze korzystniej przedstawi się sprawa, gdy weźmiemy pod uwagę nie poszczególne pytania, lecz lekcye. Wiadomo, że czasem jedno lub dwa pytania zawierają pod dostatkiem materyału na całą godzinę nauki, czasem zaś można w godzinie przerobić więcej pytań bez trudności; zawisło to od rodzaju treści. Otóż na średni stopień, tj. na 3-ci i 4-ty rok nauki, przypada wraz z przygotowaniem do pierwszej Spowiedzi św. i z repetycyami 99 lekcji, wśród nich zaś niektóre tak krótkie i łatwe, iż można przerobić dwie podczas jednej godziny. Na to mamy do dyspozycji aż około 160 godzin szkolnych. Należy jednak pamiętać, że w wielu szkołach frekwencja dzieci 5-go i 6-go roku nauki w szkołach ludowych grubo nie dopisuje. Chcąc, aby dzieci wyniosły ze szkoły ludowej nie okruchy nauki religii, ale całokształt, wystarczający w życiu późniejszym, wypadnie w takich szkołach nie liczyć na naukę na stopniu wyższym, ale już na stopniu średnim przy

powtarzaniu uzupełnić 51 odpowiedzi i uwagi oznaczone gwiazdkami, na co (jak widzimy) czasu nie braknie. Ta właśnie okoliczność zniewoliła mię do zaniechania wydania osobnego katechizmu (elementarnego) dla 3-go i 4-go roku nauki, a osobnego (średniego) dla 5-go i 6-go roku nauki, względnie dla szkół wydziałowych i średnich, chociaż dla początkujących byłoby to bezsprzecznie lepszem. Swoją drogą uważam stan ten za przejściowy.

Równocześnie starałem się uwzględnić potrzeby czasu. Tak np. osobliwszy nacisk kładę na obowiązek sprawiedliwości, bo ogół wiernych u nas nie zdaje sobie sprawy z doniosłości zasady *ex justitia* i stąd wielu mamy ludzi pocziwych, ale mało uczciwych. Zdarza się nawet, że ktoś żyje niby pobożnie, a w uczciwości daje się zawstydząć ludziom światowym.

Inne ulepszenia wpadną łatwo w oko przy przeglądaniu katechizmu.

Przykłady, pieśni, obrzędy, modlitwy, a zwłaszcza liczne ryciny czynią katechizm dosyć obszernym i podnoszą jego cenę. Wiadomo, że kto drukuje w czasie wojennym, zapłacić musi nadto podwójny koszt papieru i materiałów drukarskich oraz więcej niż podwójne ceny kartonowania i oprawy. A przecież nie można ceny katechizmu oprawnego oznaczyć ponad 1 koronę!⁹

Jak te względy pogodzić ze sobą? Dla tych, którzy zechcą mieć katechizm oprawiony współ z moją Biblijką jako jej część dalszą (jak to zresztą wskazuje paginacja), będą egzemplarze tego rodzaju w mocnej oprawie po 2 korony. Cóż czynić jednak z dziećmi ubogimi, które nie mogą zdobyć się nawet na wydatek 1 korony? Dla owych najuboższych wydaję *Wyciąg z katechizmu* bez materiału poglądowego, znacznie tańszy, po 60 halerzy. Ponieważ pytania i odpowiedzi są wierną odbitką z katechizmu elementarnego, przeto obydwóch podręczników można używać w klasie równocześnie.

Pragnąłbym, aby w każdej klasie ludowej na nalegania katechety większość dzieci zakupiła katechizm elementarny; dopiero najbiedniejszym rozda katecheta *Wyciągi*. Aby zaś zapobiec zaprowadzaniu samych tylko *Wyciągów*, nie będzie się ich sprzedawało osobno, lecz jedynie z katechizmami elementarnymi. Niedobór ceny katechizmu elementarnego zamierzam pokryć zniesieniem rabatu i podwyższeniem ceny katechez.

Wprowadzić można nowy katechizm w ten sposób, że zaleci się go na razie dzieciom w 3-ciej klasie ludowej, a w klasach wyższych używać się będzie nadal jeszcze katechizmu dotychczasowego. W drugim roku katechizm nowy będzie już w 3-ciej i 4-tej, a w czwartym roku w całej szkole ludowej. Dla młodzieży i dorosłych zamierzam wydać z czasem katechizm obszerniejszy z pogłębieniem momentu apologetycznego i Biblijkę większą. Dla dzieci 1-go i 2-go roku wydaję Biblijkę małą z zastosowaniami katechizmowemi. Za uwagi, zmierzające ku ulepszeniu pewnych szczegółów, będę P.T. X.X. Współbraciom bardzo zobowiązany.

⁹ Przypis oryginalny: Istotnie kosztować będzie oprawny 1 koronę.

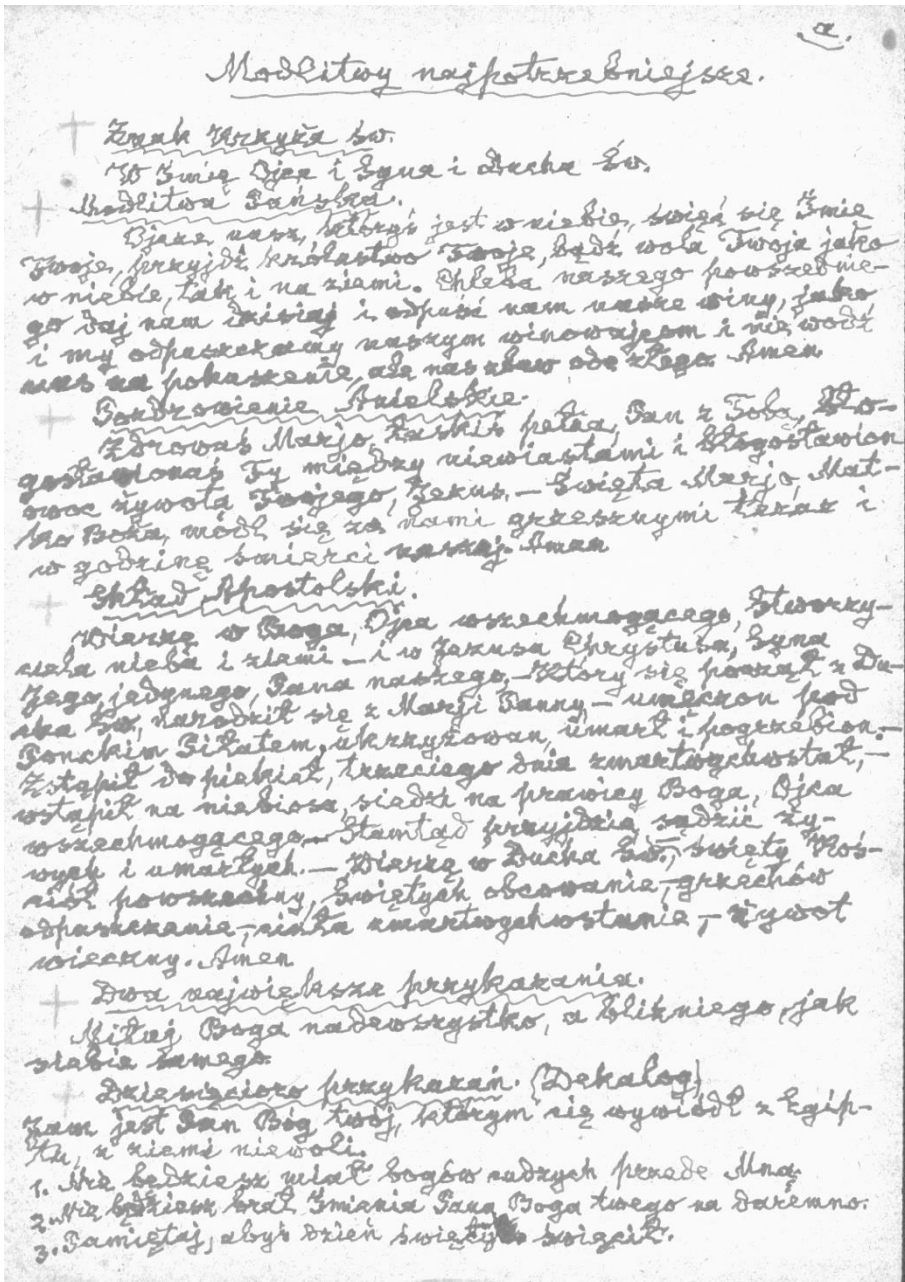
Nadmieniam, że po wydaniu katechizmu ogłoszę drukiem aprobowane już szkice katechez dla szkół ludowych na jego tle, najpierw dla 3-go i 4-go roku nauki, a niebawem także dla 5-tej i 6-tej klasy ludowej, względnie dla szkół wydziałowych i średnich. Rozkład materiału na tle katechizmu nowego można tymczasem znaleźć w nowych planach dla dyecezyi tarnowskiej.

Jeżeli praca moja okaże się użyteczną, proszę niekiedy pobudzić dzieci do modlitwy za autora, który gorąco pragnie przyczynić się do zbawienia dziatwy. Będzie to najlepszą nagrodą za trudy.

Ks. Walenty Gadowski

Aneks

Ks. Walenty Gadowski, *Katechizm elementarny*, fragment rękopisu.
Źródło: Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (ADT), Zespół: Akta Personalne,
sygn. PG VI/2, Spuścizna ks. Gadowskiego, b.pag.



6. Nie zabijaj! — 7. Nie cudzołóż! — 8. Nie kradnij.
9. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bli-
niemu twemu! — 10. Nie pożądaj żony bliźniego
twego, 10. Ani żadnej rzeczy, która jego jest.

+ Anioł Pański.

Anioł Pański zwiastował Pannie Marji i po-
ręka z Ducha Świętego. Zdrowaś Marjo.
Oto ja słabeńnica Pańska, niech mi się stanie
według słowa Twoego! Zdrowaś Marjo. (nam.)
A słowo stało się ciałem i mieszkało między w-
mi. Zdrowaś Marjo.

Modł się za nami b-o, Boża Rodzicielko,

Abysmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

++ Łaskę Twoją, prosimy Cię, Panie, przez wstawi-
ce nasze, abyśmy za zwiastowaniem Anielskiem
Wniebowzięcia Chrystusa, Syna Twoego, poznali, a przez
mękę Jego i krzyż do chwasty zmartwychwstania
byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa, Pana
naszego. Amen.

+ Wielkanocny.

Wielko wieba wesel się! Alleluja.

Albowiem, któregoś nocie zmartwychwstał, Alleluja.

Zmartwychwstał, jako powstanie. Alleluja.

Modł się za nami do Boga. Alleluja.

Raduj się i wesel Panno Marjo. Alleluja.

O zmartwychwstał Pan prawdziwie. Alleluja.

Modlmy się! Boże, któryś przez zmartwychwstanie
Syna Twoego, a Pana naszego, świat uweselił, raczył
dać nam, prosimy, abyśmy przez Mękę Jego, i Ma-
ryję, Panne, radości żywota wiecznego dostąpili.
Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

+ Modlitwy przy stole.

Przed jedzeniem: Dobłogosław Panie Boże nas
i te dary, które z Twojej Opatroności spożywamy.
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Bo jedząc i pijąc, dziękujemy Ci, Panie Boże za te dary,
któreś spożył i na korzyść dobrodziejstwa Twojego.

Do ja dżaiu: Dziękujemy Ci, Panie Boże, V
patroszemy spotały i za wszystkie dobrodziejstwa
Twoje. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

++ Modlitwa poranna. • za te dary

Żeś, Marjo, błogosławieństwo, oświecając wam wszystkie
myśli, słowa i uczynki, przez modlitwy i nieszkania
dnia dzisiejszego. Przywracam ciż wszystkie
jak najlepszy. Matko Boża, św. Anioła Stróżu mój
i Ty, święty mój Słotonia, wam oddaję duszę i ciało
moje w opiekę Waszą kochaną. Któryś cierpiat
za nas kary, Żeś Chryste umiłuj się nad nami!

++ Modlitwa wieczorna.

Żeś, w noc, Twoje polecam duszę moją. Gdybym
umiał tej nocy, niech miż nie potapi sprawiedliwość
Twoją, bo miż odkupiła grzeszną duszę przez Ciebie!
Kłaniam się i całego serca za wszystkie grzeszki moje.
Boże, bądź miłobiciu mnie, grzesznemu i skru-
szonemu!

++ Memoria Duchowna.

Żeś, w Najświętszym Sakramencie utajony, podziwiam
Twoją Dobroć bez granic, dzięki Ci składam i oddaję
Ci akcie najgłębsze. Przywracam Ciż za wszystkie
grzeszki moje. Pragnę Cię przyjąć w Komunię św.
Przyjdź, o Żeś, przy najświętszej Duszy do serca mo-
jego i zamieszkać w nim na zawsze!

Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie
życiowi w Najświętszym Boskim Sakramencie!
Błaż miż w godzinie, a godzin w wieczności,
Tyłakosć bądź i uwielbion Żeś, moja miłobiciu!

++ Przy spotańiu wigatyku Two.

Kłaniam się, pochwalony przez najświętsze, Sakra-
ment Ten, kłaniam się i za wielką siłę. Amen.

Żeś, bądź miłobiciu tamu skromna i mnie
grzesznemu w godzinie smierci mojej. Kłaniam się M.

++ Modlitwa piątkowa (o świętym popołudniu).

Kłaniamy Ci się, Panie Żeś Chryste i Błogosła-
wimy Tobie, żeś przez Krzyż i mękę swoją odkupił
Kłaniam się przed Tobą, Boże, Młody.

Do św. Anioła Stróża.

(d.)

Aniele Boży, Stróżu mój,
By zawsze przy mnie stój!
Jako we dnie, tak i w nocy,
Prowadź mi zawsze ku pomocy.
Stróżu duszy i ciała mego
I doprowadź mnie do żywota wiecznego. Amen

++ Suplikacje (prośby powtarzane trzy razy).
Święty Boże, Święty mocny, Święty a nieśmiertelny,
zmiłuj się nad nami! (3 razy).

Odpowiadka, głodu, ognia i wojny,
wybaw nas Panie!
Ostrzeż a niespodziewanej śmierci
zachowaj nas Panie!
My gnieźmi Ciebie, Boże, prosimy,
wysłuchaj nas, Panie!
Jeżu przepraszaj! Jeżu wysłuchaj!
O Jeżu zmiłuj się nad nami!
Matko ufaj! Matko przebiegaj!
O Matko przycygnij się za nami!

Ha Ojczyźnie.

Modlmy się! Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,
i ~~z miłości~~ ^{z miłości} nasze niech do Ciebie przycygniesz!
Jeżu Królewiczu i Marjo, Królowo Polski, /
zachcie w opiekę Prezydenta, Króla i obywateli
polskich w myślach i w działaniu ku dobru
Ojczyzny, i ~~z miłości~~ ^{z miłości} nasze, ~~z miłości~~ ^{z miłości} nasze, ~~z miłości~~ ^{z miłości} nasze, ~~z miłości~~ ^{z miłości} nasze,
zmiłuj się nad nami!

Dodniaś rzekł Boże. Dziś,
Pragotaw Ojczyznę naszą
w dobrych radach, w dobrym bycie!
wspieraj jej siły Bożę siłą.
Nie opuszczaj nas!

Matko nie opuszczaj nas!

• ukroń Ojczyznę / od niebezpieczeństw wokreślonych, a
A i wojny Święci Salomonowie Polski,

Bibliografia

Źródła archiwalne

1. Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (ADT)

Gadowski, W. (b.d.). *Nowy katechizm „elementarny”* [mps]. ADT, zespół: Akta Szkolne, sygn. ASZ IX.

Gadowski, W. (b.d.). *Katechizm elementarny*, [fragment rękopisu]. ADT, zespół: Akta Personalne, sygn. PG VI/2, Spuścizna ks. Gadowskiego, b. pag.

2. Archiwum Parafii pw. Świętego Mikołaja w Bochni

Gadowski, W. (1951). *Wspomnienia katechety* [mps], b. sygn.

Liber Mortuorum dla parafii św. Mikołaja w Bochni. Zapis zgonu ks. Walentego Gadowskiego. ADT, sygn. KMB XXX/12.

Publikowane pisma i opracowania ks. Gadowskiego

Gadowski, W. (1891). Kilka słów o toku myślenia w zastosowaniu do nauczania elementarnego. *Przegląd Powszechny*, 8(32), 389–395.

Gadowski, W. (1906). *Biblijne katechezy elementarne dla dziatwy I i II r. nauki w szkołach wiejskich*. Tarnów: Stowarzyszenie Bibliotek Chrześcijańskich.

Gadowski, W. (1907). Monachijska metoda katechizowania. *Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski*, 11(3), 88–92.

Gadowski, W. (1908). Stopnie lekcji, *Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski*, 13(1), s. 23–26.

Gadowski, W. (1909). Stopnie lekcji, *Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski*, 13(10), 370–375.

Gadowski, W. (1909). Stopnie lekcji, *Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski*, 14(1), 401–404; 14(2), 447–451; 14(6), 624–627; 14(7), 680–683.

Gadowski, W. (1909). Stopnie lekcji, *Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski*, 15(5), 158–162; 15(6), 198–203.

Gadowski, W. (1916). *Szkice katechez do „Małego katechizmu” dla 3 i 4 klasy powszechnej*. Miejsce Piastowe: Drukarnia Zakładów Wychowawczych.

Opracowania

Kiciński, A. (2012). Kierunki rozwoju katechizmów katolickich. *Roczniki Pastoralno-Katechetyczne*, 4(59), 117–138.

Kubik, W. (1987). *Rozwój myśli dydaktycznej w polskiej literaturze katechetycznej w latach 1895–1970. Studium z zakresu katechetyki formalnej*. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.

- Kuźmina, D. (2002). Wkład jezuitów w upowszechnianie katechizmów w Rzeczypospolitej w XVI wieku. *Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi*, 20, 33–46.
- Murawski, R. (1978). Etapy rozwoju katechezy. *Ateneum Kapłańskie*, 71, 417, 49–70.
- Lewandowicz-Nosal, G. (2017). Katechizmy dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 1945–1949. *Folia Toruniensia*, 17, 129–156.
- Pawlina, P. (1995). Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski. W: R. Łukaszyk (red.), *Encyklopedia katolicka*. T. 4 (s. 407–408). Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Polak, R. (2024). *Wychowanie dzieci i młodzieży w myśli o. Jacka Woronieckiego OP. Studium z dziejów polskiej myśli pedagogicznej*. Warszawa – Radzymin: Von Borowiecky.
- Stala, J. (2006). Nota biograficzna ks. Walentego Gadowskiego. W: J. Stala (red.), *Wkład ks. Walentego Gadowskiego (1861–1956) w rozwój katechetyki* (s. 13–19). Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne. Sekcja Wydawnicza Wydawnictwa Unum.
- Szpet, J. (2018). Tradycja katechizmów i podręczników katechetycznych w Wielkopolsce. *Poznańskie Studia Teologiczne*, 33, 177–213.

Rev. Valentine Gadowski's self-presentation of the *Elementary Catholic Catechism*

Abstract

Not least among the numerous prerequisites for good, productive education is a good textbook covering a particular subject. What is essential from a pedagogical standpoint is, among other things, having the right textbooks for teaching religious education. A number of educators, catechists and theologians have addressed this issue, pointing out that some of the authors preparing the content of these textbooks fail to pay sufficient attention to the postulates of theorists and practitioners involved in school teaching methodology.

Many methodologists of teaching religion, theoreticians and practitioners of catechisation and pedagogy have put forward postulates concerning the need to prepare teaching aids that are textbook-like in nature and satisfy the requirements of didactics while providing a good contribution to students' acquisition of the most important information about God and the Catholic religion.

A number of these individuals have contributed significantly to the development of the education system and community life. The accomplishments of Rev. Walenty Gadowski (1861–1956), who was a well-known and respected professor of catechetics and Christian pedagogy, deserve special mention. His activities combined with his extraordinarily comprehensive academic output made him one of the most eminent pedagogues and catechists in Poland.

The Diocesan Archive in Tarnów houses a rich scholarly legacy of Rev. Walenty Gadowski, including texts that are virtually unknown as they have not been published anywhere, or only partially.

These papers comprise: Religious Education (*Wychowanie religijne*), Didactics and Methodology (*Dydaktyka i metodyka*), Christian Pedagogy (*Pedagogika chrześcijańska*) and the so-called

May Readers (*Czytanki majowe*) written for May services not only in the diocese but also for those outside of it. In addition to those mentioned, this collection also includes less extensive texts such as: Preparing for First Confession and First Holy Communion for Pre-school Children (*Przygotowanie do pierwszej spowiedzi i pierwszej Komunii św. dla dzieci w wieku przedszkolnym*), Elementary Catechising (*Katechizowanie elementarne*), or the extremely important text. The collection of the aforementioned archives making up Rev. Gadowski's legacy also features a text of crucial importance for religious education and upbringing, The New "Elementary" Catechism (*Nowy katechizm „elementarny”*), in which Rev. Walenty Gadowski describes the virtues of the Elementary Catechism he had published. This paper aims to present Rev. Walenty Gadowski's view on the need for a new and improved catechism. It must be pointed out that all the texts referred to by Rev. Walenty Gadowski are still in the collection of the Tarnów Diocesan Archives.

Keywords: Rev. Walenty Gadowski (1861–1956), pedagogy, didactics, religious education.